

# Wróbel, Piotr

---

## "Niemcy wobec sprawy polskiej. Październik 1918-czerwiec 1919", Przemysław Hauser, Poznań 1984 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 76/4, 902-905

---

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

do dziś. Wystarczy wspomnieć, że wokół Masaryka zgromadziła się w latach międzywojennych grupa najświetniejszych intelektów (wśród nich bracia Čapkowie), zaś w latach powojennych koncepcjom Masaryka poświęcił rozprawę Jan Patočka. Autorka zdaje się wyjaśniać przyczyny tego fenomenu polityczną akcją Masaryka na emigracji podczas pierwszej wojny światowej oraz jej wynikami. Niewątpliwie, był to czynnik istotny. Lecz przecież — po pierwsze — Masaryk nie był jedyny. Po drugie zaś, w ten sposób wyjaśnić można by autorytet polityka, lecz nie wpływ intelektualny.

Sądzę, że podstawowym nieporozumieniem jest pozostawienie przez autorkę na uboczu zainteresowań praktycznej działalności Masaryka, wynikającej z głoszonych przez niego poglądów filozoficznych. Wprawdzie autorka omawia polemikę wokół rękopisów, wspomina sprawę Hilsnera i parę innych polemik, które odegrały wielką rolę polityczną, ale nie dostrzega ich znaczenia dla powstawania autorytetu i legendy Masaryka. Nie sądzę, by fakty te wyczerpywały odpowiedź na pytanie o źródła tej legendy oraz o przyczyny autorytetu intelektualnego. Kwestię tę należałoby rozważyć w obszerniejszej rozprawie, opartej na materiale źródłowym niedostępnym przeważnie w Polsce. W każdym razie czytelnik omawianej książki nie znajdzie w niej nawet próby odpowiedzi na to kluczowe pytanie.

Nie chciałbym jednak pozostawić wrażenia, iż recenzowana książka jest pozbawiona wartości. Istotnym walorem jest wnikliwa analiza poglądów Masaryka, z której wynika, że same w sobie raczej nie mogły wywrzeć zbyt wielkiego wpływu na czeskie życie intelektualne. Warto zarazem podkreślić, że autorka słusznie zwraca uwagę na — niedoceniane, a nawet niezauważane nieraz — oddziaływanie intelektualne atmosfery wiedeńskiej na młodego Masaryka. Ukazuje zbieżności koncepcji Masaryka i niektórych innych myślicieli. Rozpatruje specyfikę masarykowskiej koncepcji uprawiania polityki. Innymi słowy, nie można lekceważyć jej wkładu do poznania procesu kształtowania się poglądów Masaryka, pomimo wskazanych wyżej słabości.

Z uznaniem należy też wskazać solidność warsztatu badawczego autorki oraz umiejętność dostarczenia czytelnikowi zwięzłych, lecz niezmiernie instruktywnych uzupełniających wyjaśnień, dzięki którym książka ta pod niejednym względem pomoże zrozumieć intelektualną atmosferę życia czeskiego ostatnich dziećcioleci panowania Habsburgów. Pożyteczna też jest obszerna bibliografia.

Jerzy Tomaszewski

Przemysław Hauser, *Niemcy wobec sprawy polskiej. Październik 1918 — czerwiec 1919*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, seria „Historia” nr 121, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1984, s. 265.

Kto chce zwalczać zło lub przeciwdziałać zagrożeniom, musi je przede wszystkim zrozumieć. By to osiągnąć — powinien odrzucić emocje i podjąć odpowiednie badania. Tymczasem historycy polscy zajmujący się problematyką niemiecką rzadko kiedy potrafią zachować obiektywizm. Na kartach większości polskich książek poświęconym dziejom Niemiec do dziś pokutują nienaukowe sądy typu tezy o nieprzerwanym tysiącletnim niemieckim *Drang nach Osten*.

Wyjątek od tej reguły stanowi praca habilitacyjna Przemysława Hausera, ucznia prof. Antoniego Czubińskiego i docenta w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Książka powstała w ramach Problemu Resortowego „Dzieje społeczeństw i państw niemieckich oraz stosunków słowiańsko-germańskich i niemiecko-polskich”. Fachowość badacza wyrosłego w środowisku

naukowym wyspecjalizowanym w podobnych zagadnieniach sprzężona z udaną próbą obiektywnego spojrzenia dała interesujące rezultaty. Hauser przedstawia stosunek Rzeszy do spraw polskich od października 1918 roku do czerwca 1919 roku jako zjawisko o ogromnym znaczeniu dla późniejszych kontaktów polsko-niemieckich i w ogóle układów międzynarodowych w Europie Środkowej. Badając nastawienie ówczesnej opinii publicznej, rządów Republiki Weimarskiej i polityków stawia tezę, iż wielu Niemców na początku 1919 roku pogodziło się z perspektywą utraty większej, polskiej części Wielkopolski, uznając konieczność obrony Prus Zachodnich, Gdańska i Górnego Śląska, lub wręcz myśląc o jakiejś formie wymiany zagrabionej niegdyś przez Prusy kolebki polskości za utrzymanie status quo w pozostałych zagrożonych prowincjach. Teza ta, nowa na tle dotychczasowych badań oraz syntetyczne przedstawienie stosunku Niemiec do Polski między Compiègne a Wersalem to niewątpliwie zalety tej książki.

Nie byłaby ona jednak godna uwagi, gdyby nie skłaniała też do refleksji i dyskusji. Ostatnie miesiące 1918 roku i pierwsza połowa 1919 to okres wyjątkowego napięcia w obu opisywanych państwach; w Rzeszy trwała wojna domowa i ważyły się losy przyszłego ustroju. Polska, dopiero co odrodzona dzięki wielu okolicznościom, mogła przy niekorzystnym ich obrocie znów przestać istnieć. Tymczasem książka nie oddaje napięcia tak charakterystycznego dla tamtych czasów. Nie jest to tylko zarzut formalny. Oględność i zwięzłość są dużymi zaletami tej pracy, lecz przydałoby się krótko przedstawić ówczesną sytuację w Rzeszy. W grudniu 1918 roku i w pierwszych dniach stycznia 1919 roku nie było komu bronić rządu w Berlinie, potem doszło tam do powstania i krwawych walk ze ściąganiem zewsząd wojskiem. Poza tym rozruchy trwały na Śląsku, w Zagłębiu Ruhry i w Wirtembergii. Na początku lutego najlepsze oddziały rządowe pacyfikowały Weimar, by można było otworzyć parlament. Trzeba było zniszczyć Bremeńską Republikę Rad, by odblokować port i zamknięte w nim statki z żywnością dla wygłodzonych Niemiec. Jednocześnie trwały rozruchy w Berlinie i w Magdeburgu, a strajki w Zagłębiu Ruhry przeszły w krwawe walki z wojskiem, które interweniowało wobec proklamowania przez lewicowych działaczy Nordwestdeutsche Republik i odcięcia wywozu węgla do Rzeszy. Także w Gotha, Halle i Lipsku trwały w lutym zamieszki, obejmujące całe Niemcy środkowe na początku marca. W tym miesiącu doszło znów do krwawych walk w Berlinie. Zamieszki we Frankfurcie nad Menem otworzyły kalendarium kwietnia, kiedy to do burzliwych demonstracji i starć doszło w Zagłębiu Ruhry, Stuttgartcie, Dreźnie, Hamburgu, Würzburgu i Magdeburgu. Brunszwik zdobywały doborowe oddziały ochotnicze, by zlikwidować rządy USPD i przywrócić przerwane, niezwykle ważne, węglowe połączenie kolejowe Nadrenii ze stolicą Rzeszy. W maju wielka ekspedycja wojskowa zdobywała i pacyfikowała Monachium.

W takiej sytuacji (a wyliczyłem tylko najważniejsze wydarzenia), gdy decydowała się przyszłość i jedność Rzeszy, sprawy granic wschodnich były drugoplanowe. Zdarzało się, iż oddziały ochotnicze odmawiały opuszczenia swej ciągle jeszcze zagrożonej okolicy i wyjazdu na wschód. Tymczasem czytelnik książki Hausera odnosi wrażenie, że Niemcy jakby zaniedbywali się w działaniach przeciwko Polakom, prowadzili je nieudolnie i nieenergicznie.

Przydałoby się też napisać nieco więcej o operacjach niemieckich oddziałów ochotniczych na Litwie i Łotwie. Było to potencjalne zagrożenie dla Polski, co wykazał Piotr Łossowski („Między wojną a pokojem”). Zagrożenie owo było tym większe, iż ochotnicy nadbałtyccy dobitnie wykazali, że dezaprobata rządu berlińskiego czy Ententy nie powstrzyma ich od krwawej akcji. Planowano skierować ją także przeciwko Polsce. Użycie w niej również oddziałów z Pomorza, Marchii i

Śląska, przy jednoczesnych działaniach innej armii następującej od wschodu — mogłoby oznaczać znowu *finis Poloniae*.

Rozbudowując tekst (choćby o kilkadziesiąt stron) można by też dodać kilka słów o wcześniejszych, wojennych planach Rzeszy wobec Polski. Dałoby to nieco szerszą perspektywę czytelnikowi, który lepiej orientowałby się, co w niemieckich działaniach 1919 roku było tylko rozpaczliwym ratowaniem całości granic, a co kontynuacją lub następstwem starszych koncepcji. Przydałoby się też nieco przedłużyć tytuł książki, czyniąc go zarazem bardziej precyzyjnym. Hauser pisze prawie wyłącznie o stosunku do Polski rządu i partii rządowych. Skrajnej prawicy poświęca kilkanaście stron, skrajnej lewicy — kilkadziesiąt wierszy.

Tekst pracy zbudowano w oparciu o zasadę chronologii. Konstrukcja ta, realizowana konsekwentnie, utrudnia jednak przejrzyste przedstawienie wielu spraw. Przykładem problem polsko-niemieckich pertraktacji na temat ustąpienia wojsk Rzeszy z terenów nadbużańskich i umożliwienia Polakom z Kongresówki skontaktowania się ze znajdującymi się w coraz trudniejszym położeniu Polakami z Litwy. Rokowania te trwały dość długo i autor, trzymając się zasady chronologicznej, wraca do nich kilkakrotnie. Pobieźnie pisze też o rosnącym napięciu polsko-rosyjskim. Konflikt ten miał zawsze wielkie znaczenie dla polityki niemieckiej wobec Rzeczypospolitej. Tymczasem w porównaniu z zachodnimi problemami granicznymi, sprawa ta przedstawiona została pobieżnie i niejasno. Na s. 54 Hauser twierdzi, iż pobyt armii niemieckiej na wschód od Bugu poprawił sytuację Polski wobec Rosji Radzieckiej. Na s. 81 pisze o koncepcjach niemieckich: „liczono na to, że marsz wojsk radzieckich na zachód przekreśli aspiracje Polski do rozszerzenia własnych granic”. Na s. 99 przedstawia pogląd, iż wojska Ober-Ostu nie były w stanie przeciwstawić się Armii Czerwonej, a stronę dalej dodaje, iż Niemcy byli przeciwni zajęciu przez Polaków Wileńszczyzny. Trudno czytelnikowi złożyć z tych twierdzeń spójną koncepcję.

Wiele refleksji nasuwa bibliografia. Autorowi udało się dotrzeć do archiwów niemieckich. Szkoda jednak, iż nie przejrzał w bońskim archiwum jeszcze kilku innych zespołów, takich jak choćby „Der Weltkrieg” i „Polen”. Szkoda też, że pracując nad Renem nie wykorzystał najzasobniejszych tam zasobów Bundesarchiv Koblenz. Cenne byłyby też zbiory archiwum wojskowego we Freiburgu, zwłaszcza spuścizny wyższych dowódców wojskowych. Ich notatki i wspomnienia dodałyby wiele i ożywiłyby tekst, zwłaszcza że autor sięgnął tylko do 18 pamiętników, z których kilka i tak już wyeksploatowano w literaturze. Walki z Polakami po 1918 roku to w niemieckiej międzywojennej tradycji cała epepea. Powstały wówczas setki wspomnień składających się na dramatyczny, barwny obraz całkowicie w Polsce nieznanymi. Wiele materiałów można odnaleźć w prasie. Autor podaje w bibliografii dwadzieścia kilka tytułów, nie zaznaczając jednak, które z nich przejrzał w całości, a z których korzystał sporadycznie.

Można by jeszcze dyskutować o szczegółach. Na s. 14 autor przedstawia spory polsko-niemieckie w ogólniejszym kontekście problemów granicznych Rzeszy. Wspomina o kwestii zabezpieczenia militarnego jej południowej flanki, o zaniepokojeniu wobec proklamowania niepodległości Czechosłowacji, sprawie przynależności Sudeców i zagrożeniu Śląska także z południa. Nie pisze jednak nic o problemie serbskim i nieudanej interwencji bawarskiej w Tyrolu w listopadzie 1918 roku.

Na s. 20 przedstawiając uwolnienie Józefa Piłsudskiego w ogóle nie wspomina o postawie Beselera, stwierdzając tylko, iż był on chory. Tymczasem — a znalazłby to autor w spuściznie Beselera we Freiburgu — szef Generalnego Gubernatorstwa uważał wypuszczenie Piłsudskiego za zdezawuowanie jego osoby i urzędu, pojechał specjalnie do Berlina by protestować i bardzo mocno angażował się w tę sprawę. W 1919 roku Beseler sfałszował w Niemczech obiektem zaciekłych ataków. Prasa pra-

wicowa, oficerowie, a nawet deputowani w Zgromadzeniu Narodowym zarzucali mu nieudolność, niewłaściwą likwidację GG i narażenie Rzeszy na straty. Wytykano mu, iż opuścił Warszawę cichaczem. Pisano, że jak Kajzer i część elity władzy cesarstwa ustąpił bez walki i sprzeciwu. Generał doprowadził wobec tego do rozprawy sądowej przeciwko sobie samemu. Sąd III Korpusu Armii po długotrwałym dochodzeniu oczyścił eks-gubernatora z zarzutów i ogłosił jego pełną rehabilitację, powtórzoną następnie w Zgromadzeniu Narodowym przez ministra wojny. Tego rodzaju kampanie i dyskusje rozliczeniowe związane ze sprawą polską podjęto w Niemczech bezpośrednio po wojnie nie tylko wobec Beselera. Interesujące materiały na ten temat zawiera między innymi zespół „Reichskanzlei” przechowywany w koblenckim archiwum.

Autor nie pisze o niekonsekwentnej i pełnej sprzeczności polityce władz Rzeszy wobec okupowanych terenów polskich aż do listopada 1918 roku i dość pobieżnie pokazuje rozbrajanie Niemców w Kongresówce oraz konsekwencje tegoż. 13 listopada rozpoczęła się zorganizowana ewakuacja Niemców z Warszawy. Do 19 listopada z Generalnego Gubernatorstwa wyjechało do Rzeszy około 80 tysięcy osób, w tym z samej tylko stolicy 12 tys. wojskowych oraz 18 tys. służb pomocniczych i urzędników. Po wielu godzinach oczekiwań na dworcach opuszczali podbite niegdyś przez siebie tereny w przepelnionych bydłych wagonach. Droga przerywana postojami, przesiadkami i rewizjami trwała kilkanaście godzin i wiodła najczęściej do Prus Wschodnich, a stamtąd dopiero na zachód. W Warszawie pozostawiono masy sprzętu i amunicji, a na granicy, zgodnie z umową, oddano broń. Gazety niemieckie do początków grudnia pełne były drastycznych szczegółów tej ewakuacji i nie mogło to nie wpłynąć na stosunek rządu Rzeszy do Polski.

Szkoda, iż książki Hausera nie udało się wydać w bardziej atrakcyjnej i przystępnej formie. Szkoda, iż zabrakło ilustracji. Szkoda, że tekst dotyczący skomplikowanych stosunków etnograficznych i granicznych zaopatrzone tylko w dwie proste mapki. Wydawnictwa z RFN są od naszych lepsze o te wszystkie sprawy i choć problem niemiecki jest dla nas ciągle ważny, nie od nas świat dowiaduje się, jak wyglądała historia Europy Środkowej.

Piotr Wróbel

Valerián Bystrický, *Kolektívna bezpečnosť alebo neutralita (Balkánské štáty a vytváranie záruk bezpečnosti v 30. rokach)* „Veda”, Bratislava 1981, s. 352.

Autor w omawianej tu pracy postawił sobie trudne zadanie. W odróżnieniu od studiów monograficznych, przedstawiających politykę zagraniczną poszczególnych krajów bałkańskich, postanowił ukazać całościowy, syntetyczny obraz stosunków politycznych i dyplomatycznych na Bałkanach oraz przedstawić charakterystyczne cechy koncepcji politycznych i taktyki tych państw, starających się w tym czasie zagwarantować swe bezpieczeństwo i niezależność. Szczególną uwagę poświęcił losom Bułgarii, która — według poglądów autora — zajmowała ważne miejsce w politycznej konfiguracji krajów bałkańskich w omawianych latach.

W pierwszej części książki autor skoncentrował się na analizie powstania i znaczenia Ententy Bałkańskiej. Powstanie jej uważa raczej za spontaniczną reakcję państw bałkańskich na niebezpieczne tendencje, które ujawniły się w polityce europejskiej lat 1932—1934, nie zaś za rezultat świadomego i celowego protestu. Postanowienia aktu bałkańskiego, który miał zapewnić bezpieczeństwo uczestników oraz umocnić europejskie bezpieczeństwo zbiorowe, pozostały jednak niezrealizowane. Ententa nie rozwiązała kluczowych problemów tego regionu. Słabość jej au-